

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 46.

Kurytyba, dnia 9 Czerwca 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes)
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 87

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

XXIV.

Sympatje francuskie.

Sympatje francuskie były w dawnej Polsce tylko przemijające i odpowiadały najczęściej tym sumom, które w czasie naszych haniebnych bezkrólewí posel francuski rozdawał naszej patryotycznej szlachcie. Ucieczka Henryka Walezego, wysocce kompromitująca wartość naszego elekcyjnego królestwa, niesłychane łakostwo Maryi Ludwiki (żony Władysława IV i Jana Kazimierza) i Maryi Kazimiery (żony króla Jana III.) dwóch Francuzek na tronie polskim, które osobiście frymarczyły urzędami, uniemożliwiły jakiegokolwiek sympatje narodowe.

Dopiero po rozbiórce Polski gdy wielka rewolucja poczęła hojnie szafować hasłami wolności, braterstwa i t. p. znaleźli się w Polsce ludzie, którzy poczęli żywić nadzieje, że i Polsce dostanie się w udziale jakiś okruh z tych tryumfów wolności. Niestety te nadzieje i z nich idące sympatje zawiodły najzupelniej.

Światne zwycięstwa i zdobycze Napoleona I. ożywiły na nowo nadzieje lepszej przyszłości naszej. Wiadomo jednak, że i utworzenie Legionów i wogóle sympatje

i nadzieje polskie nie opierały się na Francji jako takiej, ale na niezwyklej osobistości Napoleona I. Tymczasem ten genialny żołnierz i administrator nie był wcale genialnym politykiem. Nie zrozumiał on nigdy jaką wartość przedstawiałaby dla mocarstwowego stanowiska Francji, potężna Polska, zmuszona siłą okoliczności trzymać się stale przymierza i opierać się na Francji.

Wiadomo, że prawie z niechęcią i aby niejako tylko pozbyć się natęstwa polskiego, utworzono ni raka ni rybę, coś między państwem niezawisłym a ekspozyturą francuską. Że mimo tego bolesnego zawodu doznanego ze strony Napoleona, sympatje francuskie nie zagięły zupełnie w Polsce, to świadczy chyba dowodnie o braku rozsądku politycznego i o wybujałej uczuciowości naszego narodu.

Do nawiązania nowych nici sympatji przyczyniła się w wysokim stopniu emigracja polska z r. 1831. W części przez wdzięczność za gościnę francuską, w części zaś ponieważ rychło zfrancuziała, wręczcie i dlatego, że między rokiem 1830 a 1860 rzeczywiście nikt, chociażby tylko pozornie, nie udawał przyjaciela Polski, poczęła ta emigracja a za nią wielka część Polski uważać Francję za jedynego przyjaciela naszego narodu.

Błędne to i czysto fantastyczne mniemanie było jednym z powodów wybuchu powstania r. 1863. Dziś wiadomo, że Napoleon III. popychając Polaków do tego ruchu miał jedynie na celu wywołać ambaras dla Rosji i mieć sposobność wystosować wspólnie z swoją przyjaciółką Anglią (także wierną opiekunką Polski) jedną ze swych ulubionych not dyplomatycznych, w których pragnął odgrywać rolę wielkiego oswoobodziciela narodów.

Tak więc aż do roku 1870 posiadała Francja wszystkie nasze sympatje, choć w rzeczywistości nigdy niczem na nie nie zasłużyła. Kilka lat później przyszło do

skutku przymierze francusko-rosyjskie, no i oczywiście dobrzy patrioci francuscy musieli odtąd przynajmniej udawać że nie ufają Polakom, że ich mają za niewdzięczników i t. d. Myślalbymy kto, że w ten sposób sama Francja wyrzekła się naszych sympatji. Ale gdzie tam! Do dziś dnia nie brak nietylko wśród sfracuzi lych potomków emigracji ale wogóle w społeczeństwie polskim wiernych wielbicieli Francji. Rzecz jasna, że taka bezwzględna adoracja i ślepe przywiązanie dla narodu, który zresztą tak jak wszystkie inne, dba tylko o swoje interesy, nie przynosi i przynieść nie może Polsce żadnego pożytku. (Ciąg dalszy nastąpi)

Z POLSKI.

Odezwa Naczelnego Komitetu Narodowego w dniu 3. maja.

Z otrzymanej w tych dniach prasy europejskiej dowiadujemy się, że Naczelny Komitet Narodowy uczcił rocznicę Konstytucji 3go maja następującą odezwą wystosowaną do powiatowych organizacyi narodowych i komisaryatów wojskowych:

Nadchodzi dzień pamiętny, uroczyste rokrocznie w Polsce obchodzony dzień 3 maja. Z wiosennem słońcem idzie ku nam, z ptaszą świergotem i z tą wiosną w duszach, jaką budzi nadzieja lepszej przyszłości.

W bieżącym roku wojny i związanych z nią dążeń narodu, w wielkim roku Legionów wypukła się świątynia narodowa, nabiera barw nowych i nowego charakteru. Dziś przychodzi nam nietylko czczyć pamiętkę rocznicy. W dniu święta narodowego zadokumentować też należy związek całego społeczeństwa polskiego z ideą i czynem Legionów.

kutowałaś swój czyn, hrabino, boś tylko pomściła swą cześć.

Wypuszczono ją natychmiast na wolność, lecz hrabina Anna postanowiła się zamknąć w klasztorze.

Bo jakkolwiek zamordowała swego męża, aby go ukarać za uczynioną sobie obelgę, to jednak kochała go całą duszą i bez niego nie widziała już szczęścia na świecie.

Wstąpiła do klasztoru pod godłem bolesnego serca Matki Boskiej.

Tutaj stała się wnet silną podpora klasztoru, a gdy w pięć lat umarła przełożona, ją wybrano jednogłośnie na miejsce tamtej.

A ona trzymała cugle silnie w ręku.

Umarła opornych członków zakonu zmuszać do posłuszeństwa, lecz posiadała także sztukę leczenia ran zadanych przez życie tym, które się uciekły do tego skalistego schroniska.

Przełożona siedzi właśnie w swojej celi przy stoliku i trzyma w ręku list.

Naprzeciw niej usadowił się mały, dobrze odżywiony człowiek, którego duchowne ubranie, kazalo w nim przypuszczać pobożnego brata.

— Cóż sestro Anno — rzekł zakonnik do przełożonej — czy jesteś gotową przyjąć księcia gościa, którego przybycie zapowiada ci ten list?

Przełożona złożyła list i chowając go do kieszeni odrzekła:

— Czy jestem gotową, pytasz mnie bracie Eustachy; jakżeś mogłabym się wzbraniać, gdy chodzi o rozkaz cara, który jest przeciw głowę naszego świętego kościoła.

Brat Eustachy powściągnął uśmiech, który w tej chwili zaignął około jego ust.

— Jest to bardzo chwalebne z twojej strony, sestro Anno, że odrzucaś skłanianie się do posłuszeństwa co się zaś tyczy godności cara jako głowy naszego kościoła, to ten wzgląd nie jest tak dalece ważny, jak ty może sądzisz.

To prawda, panujący obecnie car stoi na czele naszego kościoła i wynosi się nawet ponad metropolitę, lecz jest to tylko tytuł, nic więcej.

W rzeczywistości zadaniem naszym musi być abyśmy opanowali cara, a nie dali się jemu opanować.

I dlatego właśnie ja, jako spowiednik cara, nakloniłem go, aby swą chorą na umyśle szwagrowę, żonę wielkiego księcia Konstantego, oddał ciszy i samotności twego klasztoru, sestro Anno.

Bo choroba umysłowa młodej księżnej ma związek z jakąś tajemnicą, którą naprośnie staraniem się zbadać.

Tajemnica ta musi nawet samego cara bardzo obchodzić, bo z dobrego źródła, które mi powiadamia co dzieje się z cesarzem we dnie i w nocy, dowiedziałem się, że car od czasu gdy wielka księżna Hella zapadła w ten opanowania godny stan, nie może w nocy spać i płacząc wymawia imię swej szwagrowej.

Jakoż i cała jego istota zmieniła się od pewnego czasu jest roztrągniony i niepewny.

Zaledwie ma ochotę do zatwierdzenia najpilniejszych spraw państwowych, a nawet jego ulubieńcowi Kardowowi, policmajstrowi petersburskiemu, z którym ze względu na przeczności zawiązałyśmy przyjaźń, grozi niełaska carska.

Przyznasz więc, sestro Anno, że tu musi być ukryta jakaś tajemnica, której odkrycie warte jest trudu.

— Lecz nie pojmuję jeszcze wciąż — rzekła przełożona — dlaczego chora księżna ma być właśnie do naszego klasztoru oddana?

Mały człowieczek z orlim nosem, spojrzał przenikliwie na przełożoną.

— Bo wiemy, sestro Anno — rzekł — że jesteś dobrą znawczynią ludzkiego serca, bo ufamy twojej mądrości i bystrości.

Powinnaś wszelkimi sposobami się starać, aby wydrzeć księżnej tajemnicę jej obłąkania.

A stały się one ukochaniem serdecznym, dumą i podziwem nas wszystkich. Chlubą naszą jest siwy mundur, narodu tętnem polska broń, co na polach Królestwa, wśród borów karpaccich i dziedzin Podhala kreśli nową historię naszego narodu. Dzięki Legionom nie stał się oręż polski legendą, lecz tętni znowu jak dawniej, śmierć niosąc wrogowi. Wystrzyła go żywa tradycja bojów z Rosją na nowo, wystrzyła na chwałę narodu, na cześć, na zwycięstwo.

A kiedy idzie ku nam rocznica pamiętnego dnia i echa niesie radosne wielkiego czynu pradziadów, uczcijmy ją jak zawsze z tem, że równocześnie jednak z manifestujemy uczucia nasze dla wielkiej idei Legionów.

Niech rozwesela się dusze radością, że honor narodu ocalony i jak sztandar powionął wysoko, ponad pustką małoduszności, apatyi i egoizmu!

Niech rozspiewają się usta hymnem uroczystym... bo bliski dzień zwycięstwa i chwały.

Uczcijmy rocznicę! Górnym wszędzie w Polsce niech myśl się uniesie. Hej! natem wiary niech dzwoni nad polskie niwy. Poza granice kraju niech idzie wszędzie, gdzie Polak chwilowo przystanął. I tam niech złoci smutną dolę polskiego pielgrzymstwa...

Prezes Nacz. Komitetu Narod.

Leopold Jaworski m. p.

Nowy dziennik w Częstochowie.

»Kuryer Zagłębia« donosi:

Z dniem 1 maja poczęło wychodzić w Częstochowie nowe pismo codzienne p. t. »Dziennik Polski«, jako organ społeczno-polityczno-literacki; wydawcą tego dziennika jest znany działacz narodowy z Górnego Ślązka, p. Adam Napieralski.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

(101)

Hrabina przyskoczyła do swego męża i wyścignęła z pochwy wiszący u jego boku miecz. Następnie wbiła błyszczącą stal w pierś swego męża.

Nie zachwiała się, nie, krzyknęła nawet ta dziwna kobieta, gdy czerwona krew buchnęła z piersi męża, z szalonym uśmiechem zwróciła się do markiza i zawołała:

— Widzisz pan, mój panie markizie, jak słodka jest moja miłość, masz pan jeszcze ochotę wziąć mię w swoje objęcia?

Francuza obiecał zimny dreszcz i czempredziej pospieszył do drzwi.

Hrabina Anna zaś przykucała przy zwłokach męża i nie ruszała się od nich, aż przyszedł siepacze, aby ją uwiezić.

Popelniała morderstwo, władza musiała więc wkroczyć w swe prawa.

Zamknięto ją w więzieniu i tu czekała kilka miesięcy na wyrok sędziów.

Wreszcie przyszedł i wyrok, skazujący ją na śmierć.

Pewnego mglistego poranku jesiennego wprowadzono ją na podwórze więzienne, gdzie wznosiła się szubienica.

Lecz i teraz nie okazywała najmniejszej obawy i stojąc pod szubienicą spokojnie słuchała wyroku.

Lecz w tej samej chwili, gdy kat zabierał się już do swej czynności, otworzyły się bożne drzwi prowadzące z więzienia na podwórze i wyszedł sam cesarz, który szybko przystąpił do skazanej.

— Dosty — zawołał — dość już odpo-

Musisz celu tego dopiąć wszelkimi środkami, jakich możesz użyć i nie wątpię, że ci się uda rozjaśnić ciemne drogi chorego umysłu.

— A kiedy przyjedzie wielka księżna?

Jest właśnie w drodze i może dziś jeszcze po zachodzie słońca będzie tutaj.

— A czy sama przybędzie?

— Nie, jedzie z nią także wielki książę.

— Książę — wiesz bracie, że mężczyzna nie może przekroczyć progu naszego domu, jeżeli nie jest zakonnikiem.

— Wielki książę uszanuje prawa klasztorne i na progu tego świętego domu pożegna się ze swą żoną.

— A czy kocha on swą żonę?

Brat Eustachy wzruszył ramionami.

— Prawdopodobnie nie odrzekł — bo

car zmusił go do tego małżeństwa, a dobrze uczynił, bo wielki książę prowadził grzeszne życie.

— Nie rzucamy nań kamieniem — odrzekła przełożona — bo zawsze słyszałam o nim tylko dobrze, ma on być człowiekiem szlachetnym i hojnym dla biednych.

Lecz powiedz mi teraz bracie Eustachy, jak długo zamysłasz u nas zostać?

— Odjeżdżam jeszcze dziś wieczór — odpowiedział carski spowiednik.

— Lecz zanim odjedziesz odpowiedz mi na jedno pytanie — prosita przełożona.

— Pytaj odpowiedź ci chętnie.

Wiesz, że interesuję się losami ludzi nieraz zupełnie mi obcych, bo mam powód do tego. Chciałabym się dowiedzieć o losie pewnego człowieka, nazwiskiem Michał Baku, nin.

Powiedz mi, czy słyszałeś to nazwisko i czy wiesz co się z nim stało?

Zaledwie przełożona wymówiła imię Michała Bakunina, brat Eustachy podniósł uważnie głowę i cofnął się krok w tył.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak wygląda obecnie Płock ?

Korespondent «Nowej Reformy» pisze o Płocku co następuje:

W całym mieście zaprowadzają władze niemieckie nowy porządek. Dotyczy to zwłaszcza dzielnic robotniczych, gdzie usuwane są rumowiska i gruzy. Komendant Płocka podzielił miasto na oddzielne obwody i powierzył je nadzorowi patroli wojskowych. Szkoły funkcjonują w dalszym ciągu tylko w gimnazjum w Płocku zostało zamknięte. Chorzy otrzymują bezpłatną opiekę, bezroboczym udziela się wskazówek, gdzie mogą dostać zajęcie.

Usunięcie napisów rosyjskich w Ozorkowie.

Magistrat zajętego przez Niemców miasta Ozorkowa, położonego w gubernii kaliskiej, powiecie łęczyckim, wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie napisy rosyjskie nad sklepami bankami oraz nad ulicami miasta zostały z dniem 1 maja usunięte a na ich miejsce umieszczono napisy polskie.

Szkolnictwo polskie w Łodzi.

Jak donosi «Dziennik Berliński», Łódź pod prowidoryczną administracją niemiecką staje się bardziej polską niż poprzednio pod rządami Rosji.

Wi le Niemców i Żydów wyemigrowało z miasta za uciekającą armią rosyjską w głąb Rosji. Wskutek tego w Łodzi osłabił znacznie element obcy.

Władze zaś niemieckie odnoszą się do ludności polskiej wcale dodatnio; za ich zgodą otwarto kilka publicznych szkół polskich w których uczy się kilkanaście tysięcy dziatwy polskiej.

Z wizyty carskiej we Lwowie.

Bukareszteńskie pisma donoszą że w maju zwiędził car Mikołaj Galicyę wschodnią, głównie Lwów, Sambor i Przemyśl.

Otoczony sforą tajnej policji i zastępem kozaków wygłosił we Lwowie mowę wychwalającą potęgę «niezwyciężonej» Rosji, nazwał Galicyę rdzennie-rosyjskim krajem, w którym panować będzie po wielki tylko carat i szyszma.

O obiecanej w swym czasie przez Mikołaja Mikołajewicza autonomii Polski nie wspominał car oczywista ani słowem.

Zdaje się był to poeznalny występ blazna, który zapragnął oglądać choć raz w życiu Lwów i te miasta Galicyi wschodniej, skąd wojska jego zostaną niebawem raz na zawsze wyrzucone.

Komitet Obrony Narodowej

(Sekcja Parańska Naczelnego Komitetu Narodowego.)

(Ciąg dalszy).

Pozatem istnieje jeneralny Sekretariat Komisarjatów Naczelnego Komitetu Narodowego.

Z początku ludność miejscowa zachowywała się z pewną rezerwą z powodu bojaźni przed moskalami, wkrótce jednak nastroj za czął się zmieniać tak, że przekonawszy się i nabrawszy zaufania, z własnej inicjatywy zaczęli powstawać w miejscach, gdzie nie było ludności. Przyszły proboszcz z procesyą, wygłoszono mowy patriotyczne. Obchód uświetnili przed mogiłą defilada legionistów i złożenie wieńców i kwiatów.

W Olkuszu, Dąbrowie, Częstochowie i w wielu innych miejscowościach także urządzono obchody Styczniowe i braty w nich udział honorowe kompanie legionistów.

Werbunek ochotnika do Legionów idzie energicznie, chociaż niema najmniejszego przymsu. W Zagłębiu Dąbrowskim, Częstochowie, Piotrkowie, Noworadomsku powstały związki niepodległościowe które weszły w styczniu z Naczelnym Komitetem Narodowym, zachowując zupełną niezależność partyjną.

W sprawie dostarczenia ludności środków żywności, Sekcja Wojskowa działa z całą

Projekt usunięcia uniwersytetu ze Lwowa.

General gubernator lwowski hr. Bobriński rozwija w «Russkiem Słowie» swe plany organizacji Galicyi, przyczem twierdzi z całą stanowczością, że uniwersytet lwowski musi zostać przeniesiony do Warszawy, gdzie będzie funkcjonował jako rosyjsko-polska wszechnica, zaś we Lwowie powstać musi w najbliższym czasie uniwersytet czysto-rosyjski który stać będzie na straży rufyfikacji kraju.

Bezpośrednio przed wyrzuceniem Moskale ze Lwowa snuje ich szef hr. Bobriński tak owoce plany moskwicenia kraju w którym dziś rządu rosyjskie uważają już należy za skończone.

Radość Krakowa z powodu klęski rosyjskiej.

Z powodu ostatnich zwycięstw generala Mackensena, zapanowała w starym naszym Krakowie radość niebywała. Miasto przystrojono odświętnie flagami, w kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

Prezydum miasta wydało następującą odezwę:

Do mieszkańców królewskiego stołecznego miasta Krakowa!

Nieprzyjaciel pokonany na całym froncie nie cofnął się lecz ucieka w popłochu na wschód, poza rzekę San a cała zachodnia część kraju naszego jest już wolna od ciemięzców.

Prezydum miasta, w poczuciu wdzięczności wobec bohaterów armii naszych przesyła niniejszym ich naczelnemu komendantowi marszałkowi polnemu arcyksięciu Fryderykowi wyrazy żywej radości i uznania z powodu tak doniosłego i ze wszelkich miar świeżego zwycięstwa nad dzikim i barbarzyńskim wrogiem.

Prezydum król. stol. miasta Krakowa.

Ludność przeciw najezdom.

Jak utrzymuje «Wiedeński Kurjer Polski» tarnopolski general gubernator ogłosił publicznie, że w miasteczkach i powiatach powiatu tarnopolskiego zachodzą czemraz częstsze wypadki strzelania z okien i pomieszkań do przechodzących oddziałów wojsk rosyjskich, do podjazdów i patroli. General-gubernator przestrasza ludność w specjalnym obwieszczeniu przed tego rodzaju postępowaniem, które będzie na przyszłość w myśl prawa wojennego surowo karane.

W każdym razie fakt strzelania ludności do wojska najezdczego znamionuje skrajnie wrogie nastroj tej ludności, która życzy sobie za wszelką cenę usunięcia obecnej przemijającej chwili gwałtów rosyjskich i bezprzykładnej niewoli.

energją. W Stawkowie zorganizowano stowarzyszenie spozycze, popierane przez władze wojskowe austriackie. Patrolowanie okolicy prowadzone jest przez legionistów. Sekcja Wojskowa utrzymuje więcej niż 100 biednych dzieci.

W styczniu Naczelny Komitet wydelegował do Berlina D-rów M. Sokolnickiego i Rosnera w celu zaznajomienia przedstawicieli stronnictwa niemieckiego z działalnością Naczelnego Komitetu Narodowego. Delegaci odbyli liczne konferencje z wybitnymi osobistościami ze świata politycznego, dziennikarskiego i urzędowego. Wogóle dobrze byli przyjęci, przekonali się że ogół niemiecki niesłychanie mało wiedział o naszym ruchu powstańczym, jego dążeniach i zakresie i że dotychczas w sprawach polskich był jednostronnie informowany. Rozumie się, że w pierwszym rządzie konferowano z przeciwnymi polityce naszej stronnictwami hakatystycznymi, wyśnając dążenie Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów. Na wniosek sympatyczny dla Polaków usposobionego Norwegczyka Björnsterna Björnsona prowadzącego skandynawskie biuro prasowe «Norden», dnia 24 go stycznia w Berlinie w hotelu Monopol odbyło się zebranie prasy, na które przybyli oprócz przedstawicieli całej prasy berlińskiej, korespondenci pism holenderskich, szwedzkich, włoskich, tureckich i innych. Był także major niemieckiego sztabu jeneralnego, oraz znakomity pisarz Gerhardt Hauptmann. Poseł Dr Rosner wyłożył polityczne położenie Polski i dążenie N. K. N. Dr Sokolnicki, który przybył na zebranie w mundurze legionisty, opisał powstanie, rozwój, znaczenie Legionów, ich walki; podkreślił organizacyjną odrębność, podniósł zasługi do wódców i żołnierzy, zaznaczając popularność Legionów wśród społeczeństwa polskiego.

Na drugi dzień wiele pism berlińskich podają szczególne sprawozdanie w bardzo sympatycznym tonie.

Księga o Polsce.

Za inicjatywą ks biskupa Bandurskiego wychodzić pocznie we Wiedniu wydawnictwo p. t. «Polska», poświęcone poinformowaniu cudzoziemców o sprawach polskich.

Do współpracownictwa zaproszono szereg wybitnych naszych sil naukowych profesorów uniwersytetów, literatów, historyków i dziennikarzy; wydawnictwo to drukowane będzie w czterech językach: angielskim francuskim, niemieckim i włoskim.

Ujęte w niem będą najważniejsze objawy życia narodowego i dążeń naszych niepodległościowych.

TELEGRAMY

Doniosłość klęsk rosyjskich w Galicyi.

Miarą doniosłości zwycięstw austriacko-niemieckich w Galicyi wschodniej uwieczonych zdobyciem twierdzy przemyskiej jest fakt, że nawet wrogowie przyznają, iż sytuacja Rosyan jest bardzo krytyczna.

Telegram paryski z dnia 7. b. m. powiada, że Niemcy w pościgu za uciekającymi z Przemyśla niedobitkami rosyjskimi kroczą w zwyciężkim pochodzie ku wchodowi w stronę Lwowa.

Rosyanie opuszczają Lwów.

Jak donoszą z Wiednia, Rosyanie są już przygotowani na opuszczenie Lwowa.

Wielką ilość pociągów z materiałem wojennym wysłano ze Lwowa w głąb Rosji; duchowieństwo prawosławne opuszcza Lwów, sztab generalny przeniósł się do Brodów zaś władzę cywilną wraz z general-gubernatorem wywędrowały do Złoczowa.

Jak się zdaje, austriacko-niemieckie wojska obsadzą stolicę Galicyi bez oporu gdyż Rosyanie nie myślą o jakiegokolwiek walce lecz tylko o ucieczce.

Ostateczne zwycięstwo nad rzeką Stryjem.

Ostatnie pozycje rosyjskie między rzekami Strya a Bystryczą zostały p.zez pułki bawarskie generala v. Linsingen zdobyte, poczem wypędzono Moskale o kilka mil na północ od miasta Stryj w kierunku Medenic; zabrano przytem do niewoli 53 oficerów i 9200 żołnierzy.

W marcu organizacyjny departament Naczelnego Komitetu Narodowego przeniósł się z Wiednia do Oświęcimia w Galicyi. Znowu na polskiej ziemi wydał odezwę, której zasadniczy ton streszcza się w następujących słowach:

„Do pracy! w górę serca!
Złota nić naszej pracy tu i ówdzie uległa przerwaniu, ponieważ wróg wtargnął do naszych dotychczas cichych i swobodnych siedzisk. Mimowoli myśl nasza kierowała się do zwalisk i zgliszcz, spustoszonych wiosek i miasteczek. Serce płacz ścisnął, ręce opadały; tymczasem wróg został wyparty z wielu miejsc. Na Nowy Sącz uderzyli polscy żołnierze legionści, Marcinkowice, Łowczówek, zaznaczyły ich dzielność i uporczywość stalową. Na posterunkach uwolnionych od wroga, chcemy przystąpić do pracy, aby dzieło rozpoczęte prowadzić dalej na stawę Polski, do zwycięstwa. Występujący do walki z wrogim wysoko dźwierz sztandar czci i honoru Polski. Błask co idzie od Raclawic, od nurtów Elstery, z pola Grochowa, Warszawy i Ostrołki z polajowisk z roku 1863-go jak różnobarwna wstęga zdobł dzisiejszych wojaków polskich, którzy od dnia 6 go sierpnia r. ubiegłego przez czynny głoszą światu: jeszcze Polska nie zginęła! A po wymarszu strzelców w dniu 10 go sierpnia nastąpiła druga ważna historyczna chwila, gdy zebrani przedstawiciele wszystkich polskich stronnictw powołali do życia wielkie dzieło: twórczość dalszych Legionów. Dokoła wysiłków polskich żołnierzy, dokoła usiłowań Naczelnego Komitetu Narodowego wytworzyć się musiała ciepła atmosfera współdziałania. Społeczeństwo winno otoczyć się stalową zbroją wiary i nadziei, pomagając naszym wojskom z miłością na jaką zasłużyli, darząc zaufaniem Naczelną Władzę Narodową.

Narodowe Komitety okręgowe powinny wywoływać podobną atmosferę w swoim otocze-

Pochód zwycięzców na Lwów

Telegram z Nowego Jorku utrzymuje że austriacko-niemieckie siły dążą z stron na Lwów: Zdobywca Przemyśla general v. Mackensen marszeruje ze wschodu, zaś generalowie Linsingen i Pflanz-Ballin z nad linii Dniestru, by równocześnie połączonymi siłami zająć stolicę Galicyi.

Hoetzendorf i Hindenburg.

Z prasy europejskiej dowiadujemy się że głównymi kierownikami całej austriacko-niemieckiej ofensywy w Galicyi, Królestwie i na Bukowinie są generalowie Hindenburg oraz Hoetzendorf, sztab austriackiego sztabu generalnego.

Kłamliwość prasy francuskiej.

Jakiej wartości są wiadomości wojenne pochodzenia londyńsko-paryskiego, zupełności stronicze i z gruntu kłamliwe, świadczy o tem fakt że to samo pismo francuskie o jednym i temsamem zdarzeniu wojennem wypowiada zaleźnie potrzeby dwie zupełnie sprzeczne opinie. Natychmiast po upadku Przemyśla wyraziło się wydawnictwo francuskie «Alliance Francaise» o wartości i znaczeniu zdobyczy tej dla Rosyan w sposób następujący:

«Przemysł w ręku rosyjskiem znaczący, co Galicya cała w posiadaniu Rosjan, gdyż forteca przemyska, jedna z najlepszych warowni europejskich o wybornym położeniu strategicznym jest dla Rosyan kluczem do Karpat, który otwierając zwycięzcom drogę do Krakowa, Budapesztu i Wiednia; Moskale przerobią fortecę przemyską na warownicę niezdobytą która ra stanie się trwałą strażnicą panowania rosyjskiego w zajętym kraju.»

Taką była opinia organu «Alliance Francaise» o wartości Przemyśla, skoni dostał się po posiadanie Rosyan. Ledwie dziś z okazji wypędzenia Moskale z fortecy twierdzi ten sam organ z całą bezczelnością, że Przemyśl jest fortecą bez najmniejszej wartości, że strata jego nie przysparza Moskalom żadnej klęski, że zwycięstwo w Galicyi jest nadal po stronie Rosji.

Takiej to wartości są wszystkie urzędowe, i nieurzędowe telegramy i wiadomości francusko-angielskie, okłamująco stale i bez najmniejszych skrpułów masłatwownych.

Radom w rękach austriackich

Wskutek zwycięstwa generala Dankl pod Opatowem zostali Rosyanie zmuszeni do opuszczenia miasta Radomia i cofnięcia się w kierunku Iwangorodu; praw-

niu — miłości ku żołnierzom powstającej Polski. Przeniknięte ideją Legionów cała społeczeństwo będzie stanowić Legiony, chociaż bez szarego uniformu i bez słodkiego ciężaru broni, a wtedy można będzie do całego Narodu skierować rozkaz pułkownika Sosnowskiego: Niech żyje Polska! Naprzód Legionści!!

Z chwilą przeniesienia Departamentu Organizacyjnego do Galicyi, udali się delegaci Naczelnego Komitetu Narodowego do Królestwa aby się zajęć sprawą żywnościową i zaznajomić się z miejscowymi stosunkami. Delegaci odbyli trzydniową konferencję w Królestwie bierając obrzmy materiały o ekonomicznym stanie i politycznym ustroju ludności Królestwa. Cały ten materiał wręczony został prezosowi Naczelnego Komitetu Narodowego.

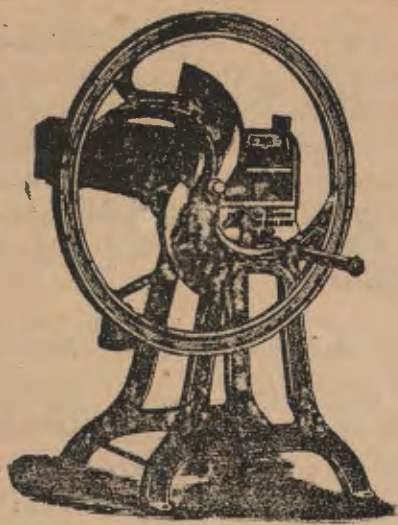
W celu zyskania mas dla orientacji Naczelnego Komitetu Narodowego i idei niepodległościowej, Organizacyjny Departament przyszykował cały szereg publikacji dla Królestwa Polskiego, mając jaknajlepsze wrażenie co do powstania wśród pojedynczych społecznych i politycznych grup wrogiego nastroju względem caratu. Organizacyjny Departament zajął się też zaraz sprawą szkolną i powołał do życia Komisję Szkolną.

W imieniu departamentu szef biura Julian Smolikowski zwrócił się do prezesa galicyjskiej Rady Szkolnej Dembowskiego i do radcy szkolnego Siwaka o dostarczenie polskich podręczników szkolnych i udzielenie sił nauczycielskich. Dr. Dembowski jak najchętniej przyrzekł swą pomoc.

Jednocześnie utworzona została Komisya Opiekii nad mieniem narodowym i dziełami sztuki, która w najbliższym czasie rozpocznie swą czynność.

Dalej powstała Komisya statystyczna w celu zaprowiantowania ludności i zbierania statystyki szkód spowodowanych wojną.

(Ciąg dalszy n stąpi)



„CASA METAL“

HAUER JUNIOR & WEISER
CURITYBA

Rua 15 de Nowembro Nr. 44

„Cáixa do Correio Nr. 140 — Adres telegr.: „METAL“

Pierwszorządny DOM Importowy!

Wielki skład pługów, maszyn i narzędzi rolniczych, jakoteż obfity wybór:

żelaza, stali, towarów że-

laznych i szklanych,

oraz sprzętów gospodarstwa do-

mowego i t. d.



Dr. Szymon Kossobudzki

ul. Commendador Araujo, Nr. 8.

Przyjmuje od 1 do 4 popołudniu.

Telefon nr. 537. CURITYBA -- PARANÁ

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 rana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.
rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

„ISIS-VITALIN“

Badany i aprobo-
wany przez naj-
wyższy urząd sa-
nitarny
w Rio de Janeiro



Zatwierdzony de-
kretem L. 240
według ustaw L.
5156 z dnia 8-go
marca 1914 roku

„ISIS-VITALIN“
odnawia cały obieg krwi i jest nieocenionym lekiem
na każdą chorobę.

„ISIS-VITALIN“
dodaje werwy życiowej i ochoty do życia.

„Isis-Vitalin“
powoduje zdrowy i czerstwy wygląd.

„Isis-Vitalin“
ożywia nerwy i dodaje im świeżości i tężyzny.

„ISIS-VITALIN“
pobudza apetyt i przyspiesza trawienie.

„ISIS-VITALIN“
jest bardzo smacznym napojem, chłodzącym roz-
gorączkowaną krew, służy przeto jako znakomity
napój stołowy.

„Isis-Vitalin“
może każdy z korzyścią dla swego zdrowia spożywać.

„Isis-Vitalin“
jest ekstraktem w najwyższym stopniu skoncen-
trowanym, dlatego więc niezmiernie tanim środ-
kiem w użyciu.

Jest do nabycia we wszystkich składach.

Zastępca generalny na Paragę:

Carlos Luhm & Irmaos

Curityba.

WIELKI DOM IMPORTOWY

w Kurytybie

Hauer & Irmao

przy ul. Jose Bonifacio Nr. 24. (obok katedry)

Posiada na składzie wielką ilość żelaza i stali w sztabach, cynku, blachy cyn-
kowej i drutu kolczastego.

Maszyny Rolnicze wszelkiego rodzaju.

Pługi najnowszej konstrukcji.

Wielki Skład Farb Malarskich wszelkich gatunków.

Pokost, Smary, Oleje, Terpentyna, Lakier, Pędzle, i t. d.

Naczynia Kuchenne: Noże, Łyżki, Widelce,
garnki, rondle i t. d.

Olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju:

Algodao, riscadon, brim, battiste chitas i t. d. Materye bawelniane i

Wolntane, krajowe i zagraniczne na ubrania dla mężczyzn i kobiet.

Wstążki, Koronki, Guziki, Igły, Grzebienie i inne
drobiazgi.

Ceny możliwie niskie!

„Casa Ideal“

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli
największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umie-
jętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po
cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie
ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua José Bonifacio N. 9 — CURITYBA
ALBERT C. ELIAS.

FABRYKA

ram do obrazów, oraz skład zwierciadeł, obrazów i mebli

BERNARD GROCHOCKI — Kurytyba — rua America 82.

Wykonuje się wszelkie roboty starannie, po cenach umiarkowanych.

KRAWIEC POLSKI

JAN FAUCZ

poleca Szan. Rodakom swój pierwszorządny polski Magazyn ubrań męskich.

Przyjmuje i wykonuje każdy rodzaj ubrania dla panów we wszystkich ko-
lorach i materyach pod gwarancją rzetelnej obsługi. — Ceny przystępne.

Przy ul. AMERICA, obok kościółka Rosario.